VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 30)**

z dnia 19 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 30)

19 lipca 2016 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Piotrowicza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zapoznanie się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2015 (druk nr 531).

W posiedzeniu udział wzięła **Małgorzata Gersdorf** pierwszy prezes Sądu Najwyższego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Dawid Ożóg** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy zapoznanie się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2015, druk nr 531. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja zaaprobowała zaproponowany porządek dzisiejszego posiedzenia. Sprzeciwu nie słyszę, a zatem przystąpimy do realizacji porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Na wstępie pragnę bardzo gorąco powitać przybyłych na dzisiejsze posiedzenie przedstawicieli Sądu Najwyższego. W szczególności bardzo serdecznie witam panią profesor Małgorzatę Gersdorf pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Witam pana profesora Jacka Kosonogę dyrektora Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Witam pana doktora Macieja Zielińskiego, członka Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Witam serdecznie panią profesor Małgorzatę Wąsek-Wiaderek członka Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Bardzo serdecznie witam panie i panów posłów. Witam sekretarzy Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę panią pierwszą prezes Sądu Najwyższego o przedstawienie informacji z działalności Sądu Najwyższego w 2015 r. Bardzo proszę.

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf:

Szanowni państwo posłowie. Dziękuję bardzo za zaproszenie i umożliwienie mi przedstawienia skróconej informacji, w porównaniu z informacją pisemną, na temat działalności Sądu Najwyższego. Co to jest Sąd Najwyższy, to w tym gronie nie muszę mówić. Jest to szczególny organ władzy sądowniczej, powołany do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, ale w szczególny sposób, bo przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych. Tego rodzaju nadzór judykacyjny jest realizowany w drodze rozpoznawania kasacji i innych środków odwoławczych, a także podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne.

Do ustrojowych funkcji Sądu Najwyższego należy ponadto rozpoznawanie protestów wyborczych oraz stwierdzanie ważności wyborów do Sejmu i Senatu, wyborów prezydenta, ważności referendum ogólnokrajowego i konstytucyjnego. To jest bardzo ważne w sprawozdawczym roku 2015, bo właśnie te działania Sąd Najwyższy podejmował. Dodatkowo Sąd Najwyższy opiniuje projekty ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy oraz także te ustawy, w zakresie których Sąd Najwyższy uzna, że to jest celowe. Każdy z tych obszarów aktywności Sądu

Najwyższego stawia inne wyzwania i stanowi odrębną perspektywę oceny działalności Sądu Najwyższego.

Oczywiście podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest realizacja funkcji orzeczniczej. W tym kontekście w 2015 r. odnotowano nieznaczny wzrost liczby spraw, ale to nie jest on duży. Łącznie do Sądu Najwyższego wpłynęło 11 214 spraw. Przeważały skargi kasacyjne i kasacje i było ich około 8 tys., z czego najwięcej skarg wniesiono do Izby Cywilnej, bo to są najtrudniejsze sprawy. Do Izby Pracy wpłynęło również wiele skarg, ale nie tak dużo, bo 2519, do Izby Karnej 1778, a do Izby Wojskowej 12, ale to nie jest tak, że Izba Wojskowa jest bezrobotna, ponieważ sędziowie z tej izby orzekają także w Izbie Karnej. Łącznie wpłynęły także 173 zagadnienia prawne i 1057 zażaleń. Pozostałe sprawy to apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, sprawy o ułaskawienie oraz wnioski incydentalne, a także sprawy dyscyplinarne. W tej ostatniej grupie spraw, a więc spraw dyscyplinarnych, to jest nośna społecznie grupa spraw, Sąd Najwyższy rozstrzygał w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w 82 sprawach oraz pozostałych grup zawodowych: adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów oraz lekarzy w 76 sprawach. Ogółem Sąd Najwyższy rozpoznał 10 502 spraw, w tym m.in. 7554 skarg kasacyjnych i kasacji.

Rozporządzeniem Prezydenta RP z kwietnia 2015 r., liczba stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym została określona na 93. Obsada na dzień 31 grudnia 2015 r. wynosiła 84 sędziów. Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 9 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania: w Izbie Cywilnej – 1 osoba, w Izbie Karnej najwięcej – 7 osób i w Izbie Pracy – 1 osoba. Na marginesie chciałabym powiedzieć, że w tej chwili bardzo rzadko udaje nam się zdobyć takie zezwolenie Ministra Sprawiedliwości, żeby delegował nam sędziego. To nie tyle utrudnia proces orzeczniczy, ile nie pozwala wyłonić najlepszych sędziów do ewentualnego obsadzenia stanowisk w Sądzie Najwyższym, bo nie możemy się z nimi spotkać i nie możemy razem pracować. Przez cały rok obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej rotacyjnie i systematycznie wykonywali sędziowie Izby Wojskowej. Generalnie w Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie powołani z sądów powszechnych i było to 60 osób, z sądów wojskowych 8 osób, ze środowisk naukowych 14 osób i tylko 1 adwokat.

Działalność orzecznicza poszczególnych Izb dotyczyła bardzo zróżnicowanych zagadnień. Było to następstwem znacznej niestabilności normatywnej systemu prawa, licznych nowelizacji i nowych regulacji prawnych wymagających pilnej wykładni sądowej. Szczególnego znaczenia w związku z tym nabierały uchwały interpretacyjne. Poza walorem ujednolicającym, kształtowały one też praktykę adwokatów i radców prawnych, bo pokazywały kierunek wykładni prawa. W konsekwencji uważamy, że wykładnia Sądu Najwyższego sprzyjała pewności obrotu prawnego i pogłębiała zaufanie obywateli do państwa i do wymiaru sprawiedliwości. Stopień złożoności i interdyscyplinarności problemów prawnych powodował, że w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Tematyka zagadnień prawnych rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej, bo przechodzę teraz do poszczególnych izb, była bardzo szeroka i zróżnicowana. Jednak wyraźnie nadal istnieje przewaga problematyki procesowej. Charakterystyczny jest stopień skomplikowania współczesnego systemu prawnego, który zmusza skład orzekający do uwzględniania licznych odniesień daleko poza materię prawa prywatnego, nadając wypowiedziom Sądu Najwyższego interdyscyplinarny charakter. Jako przykład chciałabym podać uchwałę składów powiększonych 7 sędziów dotyczącą odszkodowań za tzw. nieruchomości warszawskie. Tutaj mamy styk prawa administracyjnego i prawa cywilnego. Na przykład w uchwale III CZP 78/14 rozstrzygnięto zagadnienie przedawnienia roszczeń o odszkodowanie za decyzję administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., tj. w okresie obowiązywania starego art. 160 k.p.a. Uchwała usuwa wątpliwości

co do waloru ostateczności decyzji nadzorczej wydanej przed dniem 11 kwietnia 2011 r., od czego według art. 160 § 6 k.p.a., w tej chwili uchylonego, zależał początek biegu terminu przedawnienia. Poszerzony skład Sądu Najwyższego przyjął, że jeżeli w wyniku wydania przed 2004 r. decyzji z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji strona poniosła szkodę, a minister lub samorządowe kolegium odwoławcze stwierdziło po tym dniu, lecz przed 2011 r., nieważność tej decyzji, termin przedawnienia roszczenia przewidziany w art. 160 § 6 k.p.a. rozpoczyna bieg z chwilą bezskutecznego upływu terminu do złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, a w razie jego złożenia z chwilą wydania decyzji po ponownym rozpatrzeniu sprawy. Nie ulega wątpliwości, że ta uchwała marginalizuje pewne mankamenty legislacyjne oraz akcentująca argumenty celowościowe i ułatwia obywatelom dochodzenie słusznych roszczeń odszkodowawczych.

Podobne związki z prawem administracyjnym wykazują inne uchwały podejmowane w składach powiększonych dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej, także dotyczące gruntów lub nieruchomości. W orzecznictwie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego stale wspiera się istotną dla obrotu prawnego równowagę wartości konstytucyjnych wynikających z zasad sprawiedliwości społecznej oraz społecznej gospodarki rynkowej. Wspomniana uchwała III CZP 73/15, o której dość dużo mówiłam, odnoszącą się do tzw. opłat półkowych, a więc innych niż marża, świadczeń za przyjęcie towaru do sprzedaży. Nie powiedziałam o tej uchwale, ale w każdym razie jest taka uchwała, która odnosi się do opłat półkowych. Potrzeba zrównoważenia interesów jednostkowych i społecznych widoczna jest od wielu lat w orzecznictwie dotyczącym służebności przesyłu i korzystania przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych gruntów zajętych pod urządzenia przesyłowe. W tym zakresie jest kilka ważnych wypowiedzi Sądu Najwyższego. Uważamy, że ustawodawca wprowadzając instytucję służebności przesyłu, zaniechał uregulowania kwestii intertemporalnych, stawiając tym samym Sąd Najwyższy przed koniecznością wypełnienia luk prawnych przez podejmowanie ad casum rozstrzygnięć wykładniczych. Trzeba powiedzieć, że nie jest to sytuacja optymalna, jaką chcielibyśmy widzieć przy rozstrzyganiu spraw.

Jeżeli chodzi o prawa procesowe cywilne, to za niezwykle doniosłe uznać trzeba wypowiedzi dotyczące właściwości rzeczowej i miejscowej sądów. To są ważne kwestie praktyczne. Ponadto siedem spraw kasacyjnych rozpoznanych w roku 2015 r. dotyczyło odszkodowania od ubezpieczyciela na rzecz ubezpieczonych z tytułu działalności agentów ubezpieczeniowych. Liczba tego typu spraw, a także powtarzalność problemów może wskazywać na słabość jakości regulacji art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, a także na potrzebę wzmocnienia nadzoru państwa nad rynkiem ubezpieczeniowym w interesie ochrony klientów tego rodzaju usług finansowych. W 2015 roku sprawozdawczym Izba Cywilna aż dwukrotne zwróciła się z pytaniami prejudycjalnymi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Fakt ten powinien być sygnałem dla Sejmu oraz organów wyposażonych w kompetencje występowania z inicjatywą prawodawczą, aby prewencyjnie zwracać uwagę na analizę zgodności prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej. To są najważniejsze wątki w Izbie Cywilnej.

Przechodząc do Izby Karnej trzeba powiedzieć, że dominowały tu sprawy z zakresu prawa materialnego i procesowego, a także z prawem unijnym, prawem międzynarodowym oraz wątki związane z prawem karnym. W orzeczeniach wydawanych poza trybem uchwałodawczym częściej pojawiały się zagadnienia intertemporalne oraz dotyczące wykładni nowych przepisów karnoprocesowych. Z zagadnień proceduralnych szczególnie istotne znaczenie miała uchwała pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego, w której przyjęto, że w postępowaniu kasacyjnym dopuszczalne jest uchylenie zaskarżonego orzeczenia wyłącznie w części, w jakiej nie zawiera ono rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego, którego zastosowanie było obligatoryjne. Ostatecznie rozwiązano w ten sposób spór i nierzadki problem interpretacyjny dotyczący zakresu orzekania przez sąd kasacyjny. Szczególnie ważkiej z punktu widzenia interesów procesowych oskarżonego kwestii dotyczyła uchwała Sądu Najwyższego I KZP 4/15, w której stwierdzono, że przepis art. 377 §5 k.p.k. stanowi samodzielną podstawę prowadzenia rozprawy odroczonej w dalszym ciągu w sytuacji, gdy oskarżony, który dotychczas nie złożył wyjaśnień, a był

zawiadomiony o wcześniejszym terminie rozprawy, został powiadomiony o nowym terminie w każdy możliwy sposób przewidziany w k.p.k. i nie stawił się ponownie na rozprawę bez usprawiedliwienia.

Spośród wątków procesowych, podejmowanych w działalności uchwałodawczej Izby Karnej Sądu Najwyższego, na uwagę zasługuje także problematyka dopuszczalności stosowania badań wariograficznych (poligraficznych). W rezultacie przeprowadzonych rozważań, Sąd Najwyższy stwierdził, że niedopuszczalne jest użycie wariografu w trakcie czynności przesłuchania. Istotne znaczenie miało postanowienie dotyczące gier na automatach w kontekście uregulowań prawa europejskiego. Zawieszono tutaj postępowanie do czasu wydania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzeczenia w sprawie C-303/15.

Wiele uchwał Sądu Najwyższego dotyczyło przepisów części szczególnej Kodeksu karnego. Istotny dla praktyki problem rozstrzygnięto w uchwale I KZP 5/15 uznając, że przedmiotem przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k., to jest pranie brudnych pieniędzy, mogą być przechowywane na rachunkach bankowych środki pieniężne do wysokości równej wartości korzyści majątkowych. Z kolei w uchwale I KZP 7/15 stwierdzono, że umyślne pozbawienie wolności innej osoby, po spełnieniu szczególnych warunków, może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k.

Poza trybem uchwałodawczym, spośród orzeczeń wydanych w normalnym trybie, na szczególną uwagę zasługują orzeczenia dotyczące nowelizacji k.p.k. Z perspektywy praktyki stosowania prawa ważny jest wyrok, w którym stwierdzono, że znamiona czynu zabronionego określonego w art. 302 §1 k.k. wyczerpuje także ten, kto w razie niewypłacalności, nie mogąc zaspokoić wszystkich wierzycieli, nie zaspokaja chociażby jednego wierzyciela. Sąd Najwyższy uznał również, że prawomocne postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa w fazie in rem i uznał, że jest orzeczeniem kończącym postępowanie przygotowawcze, co otwiera drogę do zaskarżenia postanowienia sądu kasacją nadzwyczajną.

Izba Pracy, mnie najbliższa. Przeważały sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. To najbardziej nurtuje obywateli. W pierwszym rzędzie wypada zwrócić uwagę na uchwałę powiększonego składu sędziów Sądu Najwyższego, której nadano moc zasady prawnej, a to się bardzo rzadko zdarza. Stwierdzono w niej, że tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki akcyjnej, który zawarł z tą spółką umowę o świadczenie usług w zakresie zarządzania w ramach prowadzonej przez siebie pozarolniczej działalności gospodarczej, jest umowa o świadczenie usług, a nie owa działalność gospodarcza jako przedsiębiorcy. Drugie ważne z punktu widzenia praktyki stosowania prawa ubezpieczeń społecznych zagadnienie, również odnosiło się do podlegania ubezpieczeniom społecznym. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że brak indywidualnego pouczenia ubezpieczonego przez organ rentowy o wynikającym z art. 5a ust. 3 i 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników obowiązku złożenia w terminie zaświadczenia właściwego organu podatkowego o wysokości należnego podatku od przychodów z prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej, nie powoduje uchylenia w postaci ustania ubezpieczenia społecznego rolników. To było bardzo ważne, bo często oni nie dochowywali tego terminu. W odniesieniu do problematyki prawa pracy warto zwrócić uwagę na uchwałę, która rozstrzygnęła wątpliwości prawne w przedmiocie zwrotu kosztów, jaki przysługuje sędziemu sądu powszechnego, w razie konieczności dojazdu tego sędziego. Chodzi o te owe 60 i 30 gr.

Istotne było także rozstrzygnięcie, w którym wątpliwości sądu wzbudziła kwestia, czy pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, zamierzający dokonywać wypowiedzeń zmieniających, podpada pod ustawę o zwolnieniach grupowych i musi przeprowadzać wszystkie te tryby czy też nie. Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, bo doszedł do przekonania, że sąd powszechny powinien zadać pytanie prawne do Trybunału, czym jest zwolnienie grupowe w prawie europejskim.

Przeprowadzone w 2015 roku wybory prezydenckie i parlamentarne, referendum ogólnokrajowe i wybory uzupełniające, spowodowały większe niż zazwyczaj zaangażo-

wanie Izby Pracy w działalność w zakresie orzekania w sprawach publicznych. Miało to wpływ na efektywność działania w pozostałych sprawach poddanych kognicji tej Izby. Kodeks wyborczy i ustawa o referendum zakreślają dla Sądu Najwyższego terminy do podjęcia uchwał w przedmiocie ważności wyborów czy referendów, co sprawia, że rozpoznawanie protestów wyborczych odbywa się poza kolejnością i ma priorytetowe znaczenie. Tyle w skrócie, jeśli chodzi o najważniejsze osiągnięcia orzecznicze Sądu Najwyższego.

Jeżeli chodzi o działalność organizacyjną, to najważniejszą sprawą jest upowszechnianie informacji o orzecznictwie Sądu Najwyższego i wydawanie zbiorów orzeczeń urzędowych, udostępnianie przez referat do spraw dostępu do informacji publicznej tych orzeczeń, analiza tych orzeczeń i internetowa baza orzeczeń. To wszystko jest w tej chwili już przeprowadzone i zrobione. Kontynuuje się wydawanie serii wydawniczych „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe" i „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa". Opublikowany został „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego" i co roku wydawany jest jeden tom.

Istotne znaczenie miała także działalność informacyjna rzecznika prasowego. Staramy się bardzo szybko reagować na wszelkie doniesienia prasowe i pytania obywateli co do wykładni czy najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego. Zresztą te najważniejsze są na stronie internetowej.

Podobnie jak w latach ubiegłych Sąd Najwyższy inicjował liczne konferencje naukowe. Ważna była konferencja naukowa zorganizowana przez Sąd Najwyższy we współpracy z Prokuraturą Generalną, dotycząca postępowania odwoławczego, kasacyjnego i wznowieniowego w nowym modelu procesu karnego. Ten model nie jest już aktualny, ale wtedy był i ta konferencja była na czasie.

Sąd Najwyższy prowadził także ożywioną współpracę międzynarodową. W Sądzie Najwyższym odbyła się bardzo ciekawa konferencja pod tytułem „Relacja między Prokuraturą Europejską a organami krajowymi". Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego uczestniczył w Kolokwium Sieci Prezesów Sądów Najwyższych Unii Europejskiej w Dublinie. Tam była omawiane związki między Europejskim Trybunałem Praw Człowieka a sądami najwyższymi, ale także ograniczenia dopuszczalności wnoszenia skarg kasacyjnych, bo to różnie w różnych państwach jest uregulowane. Odbyła się bardzo ciekawa konferencja w Wilnie na temat „Zrozumiałe i przekonujące wyrokowanie: oczekiwania i rzeczywistość". Chodziło o formułowanie uzasadnień i motywów wyroków w sposób przystępny dla obywateli i taka była myśl przewodnia tej konferencji. Na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego były delegacje Naczelnej Rady Sądownictwa Mongolii, Sądu Najwyższego Królestwa Tajlandii, Najwyższej Rady Sądownictwa Gruzji, Adwokatury Ukraińskiej i była także delegacja Prokuratury Generalnej Republiki Litewskiej. W związku z wyborami parlamentarnymi w Sądzie Najwyższym była również reprezentacja OBWE. Poruszane były kwestie dotyczące procedury stwierdzania ważności wyborów, zresztą tak jak przed każdymi wyborami.

Reasumując, warunki w jakich funkcjonował Sąd Najwyższy w okresie sprawozdawczym, nie różniły się w sposób zasadniczy od lat poprzednich. Ani nie uległy zmianie cele działalności Sądu Najwyższego, ani nie uległo zmianie funkcjonowanie poszczególnych izb. Mimo że w roku sprawozdawczym odnotowano nieznacznie większy wpływ spraw, to nie obniżyło to czasu oczekiwania na rozstrzygnięcia w jakiś dramatyczny sposób. W Izbie Cywilnej, Izbie Pracy oraz Izbie Karnej okres ten wynosi do 10 miesięcy, a w Izbie Wojskowej 2 miesiące. Mieści się to w standardach europejskich, określonych w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Od dłuższego czasu, bo od wielu lat, zauważalny jest wzrost liczby zagadnień prawnych przedstawianych Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia. Zdarza się, ale już coraz rzadziej, że są mało precyzyjne i są rozwlekłe, bo internet daje możliwość dużego opracowania, ale generalnie można stwierdzić, że są one prawidłowo formułowane i lepiej niż w latach ubiegłych. Z aprobatą przyjmowana jest kontynuowana od wielu lat praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, a w szczególności uchwał, ale również ważnych orzeczeń, przeglądu orzecznictwa poprzedniego. To jest akceptowane przez sądy powszechne i pokazuje jakąś linię orzecznictwa.

Stan legislacji z perspektywy Sądu Najwyższego nie jest za dobry, bo przede wszystkim on bardzo szybko się zmienia i te przepisy intertemporalne nie zawsze są dobrze sformułowane, a nawet dość często są źle sformułowane. To stwarza trudności dla sądów powszechnych, a zanim dojdzie to do Sądu Najwyższego, to jest to już za długo i ludzie mają różne rozstrzygnięcia w jednakowych sprawach. To nie jest dobre. Staramy się przez Biuro Studiów i Analiz zadawać pytania sądom powszechnym, jakie mają aktualnie bolączki i jeżeli oni nam przyślą tę informację, to wtedy Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może wystąpić już niejako wcześniej z pytaniem i zagadnieniem prawnym, ale niestety tak dużo tych odpowiedzi z sądów powszechnych nie mamy.

Wyniki pracy i działalność Sądu Najwyższego w 2015 r. oceniamy pozytywnie, zarówno poziom orzeczniczy, jak i szybkość rozstrzygania spraw. Mamy też takie oczekiwania i optymistyczną prognozę na przyszłość, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Zachowanie sprawności działania Sądu Najwyższego jest oczywiście zasługą zaangażowania sędziów oraz wyrazem dbałości o zapewnienie najskuteczniejszej ochrony i nieprzewlekanie tych spraw. Oczywiście w szerszej perspektywie jest to wynik pracy wszystkich merytorycznych pracowników Sądu Najwyższego, a także pracowników administracyjnych oraz obsługi. Dla Pierwszego Prezesa najważniejsze jest Biuro Studiów i Analiz. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo pani Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego za informację z działalności Sądu Najwyższego w roku 2015 przedłożoną na piśmie, jak i tę przedstawioną teraz Wysokiej Komisji ustnie. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł profesor Krystyna Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałam zwrócić uwagę, że w końcu ubiegłego roku Sąd Najwyższy na wniosek pani prezes rozszerzył, moim zdaniem bezpodstawnie, definicję osoby najbliższej, przez rozszerzenie pojęcia „wspólnego pożycia", co zresztą Sąd Najwyższy przyznał potem w uzasadnieniu, oznaczającego jednocześnie więź duchową, czyli emocjonalną, więź gospodarczą, czyli prowadzenie wspólnego gospodarstwa i więź fizyczną. Sąd Najwyższy poprzez moim zdaniem bezpodstawną interpretację rozciągnął zakres wspólnego pożycia znacznie dalej, niż przyjmowano to dotychczas, a więc poza relację w warunkach konkubinatu, czyli związku kobiety i mężczyzny. Zinterpretował ten przepis tak szeroko, że objął ochroną również relacje patologiczne i nienaturalne, czyli jednopłciowe, zrównując je w istocie ze związkami naturalnymi, to znaczy związkami kobiety i mężczyzny. Stanowi to moim zdaniem pierwszy krok do sankcjonowania związków homoseksualnych w obszarze prawa i oczywiście wyrażam tu swoje, zresztą nie tylko moje, stanowisko negatywne, jeśli chodzi o tę uchwałę Sądu Najwyższego, dlatego że Sąd Najwyższy jednocześnie nie zajął się wyinterpretowaniem o jakie tu… Tu miała być równocześnie więź duchowa, gospodarcza i fizyczna, a na czym polega więź fizyczna między dwoma facetami albo między dwiema kobietami? Współżycie, jeśli zajrzymy do słowników, dotyczy tylko relacji seksualnej między kobietą i mężczyzną. Sąd Najwyższy, rozszerzył tę definicję zgodnie z lewicowymi poglądami i dołączył do niej zaburzone relacje seksualne, czym psuje dotychczasowy polski system prawa. Ta uchwała stanowi moim zdaniem pierwszy krok do sankcjonowania i dalszego wykorzystywania zaburzonych i patologicznych relacji w różnych układach w prawie spadkowym, w prawie rodzinnym, w prawie karnym i tak dalej. To jest moja pierwsza uwaga.

Druga uwaga jest taka, co pani prezes pominęła w swojej informacji, że w roku 2015 po wyborach bardzo aktywnie włączyła się do bieżącej polityki i udzielała w mediach szeregu informacji politycznych, a nie prawnych. Stanęła po stronie zbuntowanego Trybunału Konstytucyjnego i prezesa Trybunału, dając zresztą do zrozumienia w wielu wypowiedziach, że odrzuca fundamentalną zasadę stanowienia i stosowania wykładni prawa właśnie poprzez odrzucenie zasady domniemania konstytucyjności prawa i konstytucyjności ustaw, co również potwierdziła zresztą na początku obecnego roku, że ta fundamentalna zasada, o której obie uczyłyśmy się równolegle studiując, nie obowiązuje. Ta zasada obowiązuje i pani Pierwsza Prezes oraz Sąd Najwyższy przyjmując taką

uchwałę potwierdzili zasadę zupełnie nie do przyjęcia, że prawo stanowione w Polsce od chwili uchwalenia, bądź wydania przez uprawnione organy, jest niezgodne z konstytucją do czasu, aż Trybunał Konstytucyjny sam uzna, że jest inaczej.

Poza tą obyczajową uchwałą, to również uchwała dotycząca Sądu Najwyższego są najważniejszymi uchwałami, które wpłynęły na negatywną ocenę Sądu Najwyższego, również w opinii publicznej, co łatwo sprawdzić na badaniach, ale również aktywne włączenie się w bieżącą politykę po stronie zbuntowanych sędziów Trybunału. Sąd Najwyższy nie musiał się za nimi wstawiać, ale rozumiałabym to, gdyby wypowiadał się w sprawach sądownictwa. Natomiast Trybunał Konstytucyjny zgodnie z systematyką konstytucji jest odrębnym od sądów organem, gdyż mamy do czynienia z sądami i Trybunałem. Trybunał ma szczególny zakres działania i żadne sądy nie mają prawa się w niego wtrącać, co zresztą chyba sam Trybunał w którymś z orzeczeń powiedział, oceniając legitymację Krajowej Rady Sądownictwa, że sądy powinny pilnować swoich interesów i nie mają do tego legitymacji, a już tym bardziej do politycznego występowania przeciwko władzy ustawodawczej i wykonawczej. Również sama Pierwsza Prezes, którą osobiście bardzo lubię, bo się długo znamy, ale niestety łamała podstawowe zasady niezawisłości okazując swoją zawisłość i zależności, bo zbuntowała się przeciwko demokratycznie wybranej władzy wykonawczej i władzy ustawodawczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli pani Pierwsza Prezes zechciałaby się odnieść do poruszonych kwestii, to bardzo proszę.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Bardzo chętnie. Niewątpliwie wspólne pożycie i ta uchwała byłaby przeze mnie bardzo dokładnie omówiona, ale ona zapadła w 2016 r.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Wniosek pani kierowała, pani prezes, i zajmowała się sprawą.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Przepraszam bardzo, ale ja teraz mówię. O tym orzecznictwie Sądu Najwyższego będę państwa informować w 2017 r., kiedy będę omawiać 2016 r. Uzasadnienie jest bardzo wnikliwe i absolutnie nie stanowi o jakimś potwierdzeniu związków homoseksualnych. To jest medialna wypowiedź pani poseł, którą też bardzo lubię, bo znamy się 40 lat.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę nie zdradzać, ile mamy lat.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Ale to widać po mnie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale po mnie nie widać.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Teraz chciałabym odnieść się do zaskarżenia przeze mnie ustawy. Taką mam kompetencję. Nikt mnie nie zwolnił z myślenia i moim zdaniem miałam prawo zaskarżyć tę ustawę do Trybunału, zresztą nikt nie czynił mi z tego powodu zarzutu, bo każdy organ, który ma takie prawo, może zaskarżyć taką uchwałę. Ponieważ jako sędzia Sądu Najwyższego mam stać na straży prawa, uważam, że jest to mój obowiązek, żeby tak czynić. Natomiast absolutnie żadnych medialnych wypowiedzi politycznych z mojej strony nie było. Nigdy nie wypowiadałam się w mediach na tematy związane z zaskarżaniem przeze mnie uchwał. Jeden jedyny raz, nazwijmy to kolokwialnie, dopadła mnie pani redaktor, jak wychodziłam z sali ze studentami i powiedziałam to, co powiedziałam, bo tak uważam i tyle.

Proszę mi nie insynuować, że jestem politycznie zawisła od kogokolwiek. Pani poseł jest zawisła, a ja nie, bo ja jestem sędzią. Proszę mi tego absolutnie nie insynuować, bo nie zrobiłam nic, co byłoby sprzeczne z obowiązkami, jakie nałożone są na Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Natomiast oczywiście jeżeli będę takie sprawozda-

nie składała za 2016 r. to powiem o tej uchwale, bo to była ważna sprawa, którą podjęło Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego i powiem o wspólnym pożyciu, bo to też jest bardzo istotne. To chyba była tylko kwestia odmowy składania zeznań albo szerzej, ale to tego dotyczyło. Dziękuję bardzo panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Arkadiusz Myrcha się zgłasza. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Panie przewodniczący, chciałbym żebyśmy na początku wyjaśnili sobie jedną kwestię. Padły pytania dotyczące konkretnych uchwał wydanych przez Sąd Najwyższy, natomiast, jak rozumiem, podczas tego posiedzenia omawiamy te zagadnienia, które objęte są sprawozdaniem, zresztą w takim sprawozdaniu są takie informacje, które z roku na rok były w standardzie tego typu sprawozdań.

Rozumiem, że my nie komentujemy i nie prowadzimy jakichś sporów prawnych dotyczących poszczególnych uchwał, bo pewnie byłaby to materia, żeby napisać coś w zeszytach naukowych, glosach albo artykułach. Jak rozumiem, pani profesor może w taki sposób wyrazić swoje niezadowolenie bądź sprzeciw do uchwał Sądu Najwyższego. Natomiast, jak rozumiem, powinniśmy się raczej koncentrować na aspektach finansowych, organizacyjnych i nad tempem rozpoznawania spraw, czyli tym, co jest objęte sprawozdaniem. Czy może zaczynamy wprowadzać taką szeroko pojętą dyskusję na temat sądownictwa powszechnego w naszym kraju i wtedy szeroko otwieramy wszystkie furtki?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Myślę, że nie sądownictwa powszechnego, tylko Sądu Najwyższego. To pierwsza sprawa. Natomiast wiadomym jest, że na informację składa się szereg działań po stronie Sądu Najwyższego i pani prezes również poszczególne decyzje podejmowane przez uchwały i orzeczenia podejmowane przez Sąd Najwyższy prezentowała jako odrębne zagadnienia. Myślę więc, że trudno ograniczać dyskusję i wyznaczać czego ona ma dotyczyć. Dyskusja ma dotyczyć działalności Sądu Najwyższego w 2015 r. Bardzo proszę, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Nawiązując pośrednio do wątku, który się pojawił, chciałabym zwrócić uwagę na taką kwestię, że ochrona niezależności sądownictwa i niezawisłości sędziów za pomocą immunitetu, jest jednocześnie ochroną konstytucyjnego prawa każdego obywatela do rozpatrzenia sprawy przez sąd, który jest niezawisły, niezależny i bezstronny. Sprawne i niezakłócone funkcjonowanie organów władzy publicznej wymaga ochrony funkcjonariuszy działających w imieniu państwa przed wypowiedziami znieważającymi. Służy to zapewnieniu porządku publicznego, będącego wartością konstytucyjną i właśnie ten poziom ochrony funkcjonariuszy przed zniewagami zależy przy tym od statusu osoby, której to dotyczy i do której taka wypowiedź jest kierowana. Jeśli zniewaga dotyczy jakiegoś funkcjonariusza publicznego, niezwiązanego z działalnością polityczną, to ze względu na potrzebę zapewnienia sprawnego funkcjonowania i powagi pełnionego przez niego urzędu oraz ochrony godności funkcjonariusza, konstytucyjnie dopuszczalne jest objęcie znieważenia go właśnie odpowiedzialnością karną. Chodzi tu zarówno o znieważenie publiczne, jak i znieważenie niepubliczne, o ile oczywiście nastąpiło ono podczas pełnienia obowiązków służbowych przez danego funkcjonariusza.

Właśnie z przypadkami dotyczącymi bardzo mocnych, obraźliwych i naruszających godność funkcjonariuszy publicznych, którzy nie mają swojej działalności związanej z jakąkolwiek działalnością publiczną, mieliśmy ostatnio do czynienia. Budzą one bardzo duży sprzeciw, zarówno organizacji prawniczych, jak i przedstawicieli środowiska prawniczego, w tym sędziowskiego. Zresztą nawet przed chwileczką mieliśmy przykład wypowiedzi, która posuwała się do pewnych insynuacji. Czy postrzega pani prezes tego typu wypowiedzi jako szkodzące czy nieszkodzące niezależnemu sądownictwu, które gwarantowane jest wszystkim obywatelom w konstytucji?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pani prezes chce się odnieść?

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Padło pytanie, więc…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Bardzo proszę.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Odpowiem króciutko, bo nie będę zabierała państwu czasu. Oczywiście jestem bardzo zniesmaczona tymi wypowiedziami, bo je wszystkie bardzo szczegółowo czytam w różnych gazetach. Zawsze stoję przed dylematem, czy mam wystąpić do sądu cywilnego o ochronę dóbr osobistych, czy do Sądu Najwyższego w sprawie ochrony poszczególnych sędziów czy też mnie samej.

Jeden z dziennikarzy napisał, że jestem podejrzewana o korupcję. Nie muszę mówić, że jak to przeczytałam, to aż się zatrzęsłam cała, ale uspokoili mnie koledzy, bo sędziowie są bardzo rozważni i powiedzieli, żebym nic z tym nie robiła, bo będzie więcej huku, niż to warte, gdyż to w niszowej gazecie zostało wydrukowane. Prawdopodobnie mieli oni rację, tylko że to się zdarza bardzo często, a kłamstwo powtarzane oczywiście gdzieś tam później rodzi niby prawdę i takie przekonanie. Według mnie ochrona sądów powszechnych i sędziów, w tym Sądu Najwyższego, jest bardzo istotna, bo ostatnio bardzo brzydko pisze się również o Sądzie Najwyższym, że ośmiornica jest w Sądzie Najwyższym i tak dalej. Pisałam do gazet, żeby przepraszali, ale oni to tak wykrętnie zawsze zrobią, że nie za bardzo można dalej ich ścigać. To łamie prestiż Sądu i to nie chodzi prestiż mojej osoby czy sędziów aktualnie orzekających, to chodzi o prestiż instytucji i wymiaru sprawiedliwości, który będzie bardzo trudno odbudowywalny. To jest moja troska.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosił pan poseł Robert Kropiwnicki, proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Pani prezes, panie przewodniczący, szanowni państwo. Z dużą uwagą wysłuchałem tej informacji, jak również wcześniej się zapoznałem się z jej pisemną wersją i bardzo dziękuję pani prezes za tę wyczerpującą informację, która pokazuje, że Sąd Najwyższy naprawdę stoi na wysokości zadania i jest to tak naprawdę kawał bardzo dobrej pracy.

Rzeczywiście bardzo ważną kwestią jest w ogóle ochrona niezależności i niezawisłości sędziowskiej, na straży której Sąd Najwyższy powinien też stać i jej bronić, zwłaszcza przed zakusami władzy wykonawczej czy ustawodawczej, jeżeli takowe się pojawiają. Niestety też w tej dyskusji pojawiają się takie głosy, że właśnie skoro suwerenem jest władza wybrana demokratycznie, to znaczy, że ona wszystko może. Otóż nie może wszystkiego nawet najbardziej demokratycznie wybrana władza, bo od tego jest sądownictwo, żeby tę władzę kontrolować czy to w postaci Trybunału Konstytucyjnego, sądów powszechnych, czy Sądu Najwyższego. Myślę, że o tym doskonale wiemy i powinniśmy tej zasady bronić, bo to służy długofalowemu istnieniu państwa, bez względu na to kiedy i kto rządzi. Państwo musi trwać i musi przede wszystkim przestrzegać prawa czy organy państwa muszą przestrzegać prawa. Myślę, że władza sądownicza musi stać na straży przestrzegania prawa, żeby rządziło prawo, a nie ludzie. To już wiemy od bardzo, bardzo dawna.

Chciałem zapytać też panią prezes o kilka bardziej szczegółowych kwestii. Jak rozumiem, w Sądzie Najwyższym mamy obecnie 9 wakatów, czy na koniec roku było 9 wakatów, bo powinno być 93 sędziów, a jest 84 sędziów. Czy trwają prace…

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Było 84.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Jak rozumiem, już jest więcej, czyli trwają prace nad uzupełnieniem tych wakatów i na pewno jest to dobra wiadomość. Jak została przyjęta nowelizacja ustawy o podwyższeniu wieku, w sensie jaki to ma wpływ na skład Sądu Najwyższego? Jak wygląda wprowadzenie kadencyjności wśród prezesów Izb? To chyba też jest nowelizacja, która jest w trakcie implementowania i nie pamiętam, jaki był tam okres…

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

To będzie 27 sierpnia.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Tego roku, tak? To będzie to za chwilkę, czy pani prezes mogłaby dwa zdania na ten temat powiedzieć? Mam też pytanie o to, że Sąd Najwyższy konsekwentnie unika nadawania uchwałom mocy zasad prawnych i jest ich bardzo niewiele, bo jak czytałem w sprawozdaniu, to na 225 uchwał powiększonego składu 7-osobowego chyba tylko 23 uchwały mają moc zasady prawnej, czyli można powiedzieć, że jest to około 10%. Ja uważam, że powinno być więcej takich uchwał, bo one mają jednak większą moc i ujednolicają stosowanie prawa. Pani też mówiła o poziomie legislacji, bo jaki on jest, to wszyscy wiemy i niestety nie zapowiada się, żeby był jakoś wybitnie lepszy…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Osiem lat zajmowaliście się legislacją.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Osiem miesięcy trzeba do tego konsekwentnie dołożyć, czyli naprawdę wiele lat doświadczeń i wszyscy za to odpowiadamy. Wszyscy odpowiadamy za stan legislacji. Czy zasady prawne nie są jednak pewnym sposobem na ujednolicanie stosowania prawa, którego tak bardzo potrzebujemy?

Co tu dużo mówić, to w tej Izbie i w tej Komisji powinniśmy sobie powiedzieć, że to Sąd Najwyższy poprzez swoje orzecznictwo i zasady prawne bardzo często ratuje nas z opresji, czyli tak naprawdę ratuje parlament, który często niekonsekwentnie działa w stanowieniu prawa i to w każdej kadencji, zarówno w poprzednich dwóch kadencjach, jak i tej jeszcze wcześniejszej, a zapewne też w następnych. To jest więc dość istotne i dlatego chciałbym zapytać czy te zasady prawne nie powinny być według pani częściej stosowane? Oczywiście jest pani często ich wnioskodawcą, więc nie orzeka pani w tych składach, ale tym bardziej chciałbym poprosić o opinię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo za te pytania. Najpierw odniosę się do spraw organizacyjnych. Te wakaty są i będą jeszcze większe, bo 27 sierpnia tego roku kończy się kadencja prezesów izb i wszyscy prezesi odchodzą w stan spoczynku, a są to cztery osoby. Cała procedura wyłaniania prezesów Izb została przeprowadzona przeze mnie i stosowne dokumenty przekazane zostały do prezydenta. Ja zrobiłam to wcześniej, myśląc właśnie o tym, że sierpień jest miesiącem wakacyjnym, a poza tym to Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może posłużyć się na zewnątrz tylko prezesami izb. Jeżeli nie będę miała żadnych prezesów izb, to nie mogę się rozchorować, nie mówiąc już o złamanej nodze i tak dalej. Dlatego teraz wykorzystuję urlop, ponieważ później nie będę mogła go wykorzystać, a ci prezesi też muszą wykorzystać jak najwięcej swojego urlopu, żebym nie musiała płacić ekwiwalentów. Taka jest prawda.\

Wakaty są i w tej chwili czterech sędziów czeka na zaprzysiężenie u prezydenta: dwóch z Izby Karnej i dwóch z Izby Pracy. Myślałam, że być może odbędzie się to w lipcu, ale już widzę, że nie. Ta procedura wyłaniania kandydatów jest dość długa, bo najpierw odbywa się przed Izbą, później przed KRS-em, potem jeszcze KRS ma jakieś pytania. Jedno chciałam powiedzieć, że większość albo pół na pół to są sędziowie, którzy są w tej chwili bardzo młodzi. To są sędziowie, którzy nie mają pięćdziesiątki i oczywiście jest powszechne ogłoszenie o wakatach, ale my ich wybieramy i sprawdzamy właśnie w tym trybie orzekania przez trzy miesiące, natomiast teraz Minister Sprawiedliwości nie daje nam tych delegacji. Tu mam wielki problem, bo przecież trzeba sprawdzić takiego sędziego. To nie chodzi już nawet tylko o merytoryczną stronę, ale także o sposób zachowania się, współdziałania w większej grupie i tak dalej. Oczywiście merytoryczna kwestia też jest bardzo ważna, bo czym innym jest orzekanie w sprawach kasacyjnych, a czym innym jest orzekanie w sprawach, nazwijmy to, zwykłych.

Jeżeli chodzi o zasady prawne, to oczywiście można się nimi obudować, ale myślenie pierwotne Sądu Najwyższego było takie, że sądy są niezależne i nie można ich tak wiązać z zasadami prawnymi. Dlatego zasady prawne są formułowane generalnie w sprawach procesowych i takie było założenie. Być może taka bardzo mała stabilność prawa nakaże stosować te zasady, ale może nie, bo właśnie znowu się zmieni prawo, zmieni się coś drobnego i być może ta zasada nie będzie już adekwatna do całej sytuacji prawnej i zewnętrznej. Tak że ja myślę, że tych zasad za dużo być nie powinno. To chyba wszystko.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosił pan poseł Janusz Sanocki. Bardzo proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Najpierw chciałbym się odnieść do tych podniosłych zasad, które raczyła nam odczytać pani poseł Gasiuk-Pihowicz i pan poseł Kropiwnicki. Oczywiście jak najbardziej niezawisłość sędziowska jest fundamentem ładu ustrojowego państwa w ogóle, ale ta niezawisłość nie może oznaczać bezkarności, całkowitego braku kontroli i nieprzewidywalności, a to niestety jest normą w polskim sądownictwie, co obserwuję, bo jestem człowiekiem od wielu lat zajmującym się pomocą ludziom pokrzywdzonym przez sądy. Chciałem pani prezes zadać dwa pytania o to, w jaki sposób Sąd Najwyższy spełnia swoją funkcję kontrolną nad orzecznictwem sądów. Czy są wyciągane konsekwencje w stosunku do sędziów, którzy naruszyli zasady prawa? Jak są rozpatrywane skargi? W jaki sposób konsumowane są wyroki sztrasburskie?

Osobiście mam dwie wygrane sprawy w Sztrasburgu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej w związku z jawnie bezprawnymi orzeczeniami sądowymi każdego szczebla i w tych jawnie bezprawnych orzeczeniach udział brali niezawiśli i szlachetni sędziowie z góry Synaj, którzy do nas stamtąd przybyli zapewne albo z jakiegoś Marsa, bo to nadludzie są. To są konkretne nazwiska, a Rzeczpospolita wypłaciła mi odszkodowanie. Jakie konsekwencje ponieśli ci ludzie w togach, którzy złamali prawo? To jest dla mnie ważne pytanie, bo to samozadowolenie i te kadzidła, które są wypalane i te podniosłe słowa nijak się mają do rzeczywistości polskiej.

Proszę, żeby pani prezes odpowiedziała mi, do ilu kar dyscyplinarnych wobec sędziów doprowadził Sąd Najwyższy? Jak Sąd Najwyższy podchodzi do tych orzeczeń, które zostały w Sztrasburgu uchylone? Czy w stosunku do sędziów są rozpoczynane procedury dyscyplinarne?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuje bardzo. Bardzo proszę, pani Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Może nie będzie na miejscu to, co teraz powiem, ale taka zjadliwość wypowiedzi pana posła bardzo mnie uraziła. Ja nie jestem przyzwyczajona do takiego sposobu procedowania.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

To trzeba się przyzwyczaić.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Dlaczego?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie pośle…

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

No panie pośle…

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Ja się nie przyzwyczaję. Ja mam 64 lata i się nie przyzwyczaję.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę. Co to za język?

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Co to w ogóle za komentarz…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę nie przerywać pani prezes. Proszę bardzo, pani prezes, proszę kontynuować.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Chciałam powiedzieć, że były 83 postępowania dyscyplinarne, ale ile było wyroków skazujących tych sędziów, to ja nie wiem w tej chwili.

Jeżeli chodzi o Europejski Trybunał Praw Człowieka, to oczywiście nie dotyczy to orzecznictwa mojego sądu i nie dotyczy tej informacji, ale ponieważ w Senacie również jeden z senatorów pytał się mnie o to, to ja jestem przygotowana do odpowiedzi na to pytanie. W 2015 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał 220 orzeczeń wobec Polski. Było 29 wyroków, z czego 9 wyroków stwierdzało brak naruszenia, a 20 stwierdzało co najmniej jedno naruszenie, w tym 8 częściowo wygranych przez rząd. Zapadło 191 decyzji, z czego 32 to były decyzje zatwierdzające deklaracje jednostronne, 110 decyzji zatwierdzających ugody, 17 decyzji skreślających z listy z uwagi na niepodtrzymywanie skargi i 32 decyzje o niedopuszczalności. Koszt ugód i deklaracji jednostronnych to 2 442 417 zł plus 37 200 euro, koszt wyroków 34 000 zł i 136 610 euro, w sumie więc zasądzono około 173 810 euro plus 2 476 417 zł. To są dane dotyczące Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Częściowo są to ugody, ale nie są to sprawy związane z Sądem Najwyższym, tylko sprawy, które toczyły się oczywiście także przed innymi sądami.

To nie jest samozadowolenie Sądu Najwyższego, bo oczywiście wiele trzeba zmienić i jak każda instytucja nie jest doskonała, ale nie trzeba mówić, że jest taka fatalna, ponieważ mówienie o tym, że to jest tak źle i tak niedobrze, spowoduje, że ludzie w to uwierzą naprawdę. Do pana posła przychodzą osoby, które przegrały i może słusznie, może niesłusznie, ale im się oczywiście wydaje, że niesłusznie i dlatego są bardzo niezadowolone. Myślę, że to jest taki samonapędzający się negatywny obraz sądownictwa, który zresztą rozpoczęła Platforma Obywatelska w poprzedniej kadencji Sejmu. To jest teraz rozpędzone już i każdy pisze, jaki sąd jest fatalny, ale to nie dotyczy Sądu Najwyższego, więc nie powinnam się właściwie wypowiadać.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Ja chciałem zabrać głos ad vocem.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, tylko proszę krótko, panie pośle.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Pani prezes, naprawdę zdecydowana większość spraw w Sztrasburgu musi mieć wyczerpaną całą procedurę, czyli musi być również odrzucona kasacja. To po pierwsze. Po drugie, właśnie ta postawa nie prowadzi nas do jakichś wniosków merytorycznych, bo można się obrażać na tych, którzy krytykują i zbywać to wszystko, ale to nie Platforma rozpoczęła to wszystko, bo naprawdę jest masowe i słuszne oburzenie na werdykty i na sposób działania polskich sądów. Dopóki nie przyjmiecie państwo tego do wiadomości pokornie, pokornie, z pokorą, to naprawdę będziemy brnęli w tę pychę, która gubi niestety jedną z najważniejszych władz w państwie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosił…

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Przepraszam bardzo, ale do tego, co mówił pan poseł, mogłaby się odnieść pani profesor, bo jest bardzo kompetentna w sprawach tych sporów.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę bardzo, pani profesor.

Członek Biura Studiów i Analiz SN Małgorzata Wąsek-Wiaderek:

Nazywam się Małgorzata Wąsek-Wiaderek. Uzupełniając odpowiedź pani Pierwszej Prezes co do orzeczeń strasburskich chciałam powiedzieć, że obserwuję bardzo uważnie to orzecznictwo wobec Polski w zasadzie od roku 2000. W tej chwili sprawy, które

generują odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, to są takie trzy najpoważniejsze grupy, nie dotyczą Sądu Najwyższego, co chcę z całą mocą podkreślić. Pierwsza to grupa spraw Orchowski, które dotyczą złych warunków w zakładach karnych. W tej chwili już przeludnienia w zakładach karnych nie ma, ale ciągle płacimy za kumulację przeludnienia, jaka miała miejsce w roku 2005 i 2006, a także w latach późniejszych.

Druga grupa spraw dotyczy przewlekłości postępowań, oczywiście z wyrokiem pilotażowym Rutkowski i inni na czele, przy czym, jak pan poseł doskonale zdaje sobie sprawę i państwo również, trzy sprawy pilotujące grupę spraw w wyroku Rutkowski nie dotyczyły przewlekłości przed Sądem Najwyższym. Pięćset ileś spraw dołączonych do sprawy Rutkowski to jest przewlekłość głównie przed sądami powszechnymi. Trzecia grupa spraw to jest przewlekłość tymczasowego aresztowania. Przypominam, że Sąd Najwyższy nie ma w zasadzie kognicji do orzekania w przedmiocie tymczasowego aresztowania zastosowanego czy przedłużanego przed sądami powszechnymi. Jedyna kognicja Sądu Najwyższego następuje wtedy, kiedy sąd uchyla orzeczenie uniewinniające i stosuje tymczasowe aresztowanie. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosił pan poseł Waldemar Buda. Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Szanowna pani prezes, szanowni państwo. Niedawno, zdaje się że miesiąc bądź półtora miesiąca temu, mieliśmy okazję analizować podczas posiedzenia Komisji sprawozdanie z działalności Trybunału Konstytucyjnego i tam mieliśmy okazję dostrzec taką dość znaczącą pozycję, jeśli chodzi o wydatki odnośnie usług prawniczych, to znaczy outsourcingu wiedzy prawniczej. Chciałem zapytać, czy Sąd Najwyższy w jakimkolwiek stopniu, w jakikolwiek sposób i w jakimkolwiek zakresie posiłkuje się zewnętrznymi usługami prawniczymi na potrzeby własnej działalności? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Proszę panią Pierwszą Prezes o udzielenie odpowiedzi.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

W 2015 r. nie, ale jak objęłam ten zaszczytny urząd, to musiałam zweryfikować skargę do Trybunału Konstytucyjnego, która dotyczyła informacji publicznej i moim zdaniem była niewłaściwie napisana. Ta sprawa jeszcze niestety leży nierozpatrzona, ale rzeczywiście wtedy profesor Chmaj sporządził mi, nazwijmy to, reasumpcję tej skargi i ja ją zmieniłam. Wtedy wykorzystałam ten autorytet i kosztowało mnie to 10 tys. zł, a mówię to, żeby nie myśleli wszyscy, że jakieś bajońskie sumy zostały zapłacone. W tej chwili ja nie muszę się nikim posiłkować, ponieważ Sejm przyznał mi więcej etatów i jestem absolutnie samowystarczalna.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosiła pani poseł Barbara Dolniak. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dolniak (N):

Szanowna pani Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego, panie przewodniczący. Mam pytania w dwóch kwestiach, zresztą pierwsza z nich została podniesiona w sprawozdaniu z działalności Sądu Najwyższego, a odnosi się do stanu legislacji. W tym sprawozdaniu wskazano na stałe pogarszanie się tego procesu i przytoczono tutaj przykład Kodeksu postępowania cywilnego. Muszę powiedzieć z własnego doświadczenia, że czasami, o zgrozo, jak to wyglądało i już pomijam kwestię tempa zmian, niespójności przepisów i niedostosowania ich do potrzeb praktyki, nie tylko z uwagi na sądy, ale przede wszystkim z uwagi na strony występujące w procesie. W związku z tym mam do pani Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego pytanie. Czy opinie wydawane w związku z projektami ustaw procedowanymi w Sejmie są brane pod uwagę? Czy państwo prowadzicie jakąś ocenę zakresu uwzględniania państwa uwag i czy ta ocena sprowadza się tylko do sfery wydawanych opinii czy też przybiera szerszy zakres współdziałania w zakresie wyrażania opinii co do potrzeby procedowania ewentualnych kierunków zmian? Oczywiście nie dotyczy to tylko Kodeksu postępowania cywilnego, ja tylko podałam go za przykład

zważywszy na fakt, że to moja dziedzina prawa i mogę się w sposób niebudzący wątpliwości do tej kwestii odnieść.

Druga kwestia, którą podniosła pani prezes dotyczy obejmowania etatów. Rzeczywiście w strukturze wymiaru sprawiedliwości Sąd Najwyższy jest sądem innym niż sądy powszechne pierwszo- i drugoinstancyjne, ze względu na szczególny tryb procedowania przed sądem, a w związku z tym też inny charakter pracy niż w sądach pozostałych szczebli wymiaru sprawiedliwości. Stąd też moje pytanie. Pani prezes w trakcie swojego wystąpienia powiedziała, że pan Minister Sprawiedliwości nie odnosi się do propozycji delegowania sędziów, żeby można było ocenić ich pracę i w ogóle żeby oni sami mogli ocenić charakter pracy w Sądzie Najwyższym. Czy to jest jakoś komentowane, oceniane i czy w ogóle została przedstawiona argumentacja ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, dlaczego ten proces delegowania do Sądu Najwyższego celem swoistej praktyki się nie dzieje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani prezes.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Generalnie nie prowadzimy rejestru czy jakieś nasze uwagi zostały przyjęte czy nie, ale mamy takie przeświadczenie od lat, że nasze uwagi nie są brane pod rozwagę. Dlatego w poprzednich latach zaprzestaliśmy nawet chodzenia na posiedzenia Komisji, które jak nam się wydawało, dotyczyły takich ważniejszych spraw, bo to nie miało sensu. Koledzy siedzieli na takim posiedzeniu i nic to nie przynosiło. Nie wiem, jak by to teraz wyglądało, bo już nie chodzimy na te posiedzenia.

Jeżeli chodzi o ministra Ziobro, to na razie nie robię awantury, że tak powiem w cudzysłowie, dlatego że jednak do Izby Karnej mi delegował, a do Izby Pracy już nie. Bliższa koszula ciału i mnie ta Izba Pracy bardzo boli, że nie mam w niej tego sędziego. Tam zresztą są większe zaległości i jeżeli ja również jestem z tej izby i też robię im te zaległości, to nie chciałabym, żeby im narastały przeze mnie. Myślę, że to może się jakoś ułożyć i mam nadzieję, że to się ułoży. Jeżeli się nie ułoży, to nie będzie dobrze, bo znowu później będziemy brać jakiś tam adwokatów i radców prawnych do Sądu Najwyższego, a nie sędziów, bo nie mamy możliwości zweryfikowania ich w żaden sposób. Na razie czekam na te cztery nominacje.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłaszał się jeszcze poseł Jerzy Jachnik i myślę, że pewnie na tym będziemy kończyli dyskusję, jako że nie widzę już dalszych zgłoszeń. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Pani prezes, mam kilka krótkich pytań. Pytanie pierwsze. Pani prezes mówiła o około 7 tys. spraw cywilnych, więc mam pytanie, ile procent z tych spraw rozpoznawanych jest w przedkasacjach, czyli w składzie jednoosobowym? Drugie pytanie. Mówiła pani o 80 sprawach dyscyplinarnych. Czy to chodzi o 80 osób czy o 80 spraw? To nie jest równoznaczne, bo sprawy mogły wracać i być rozpoznawane kilka razy. Trzecie pytanie. Czy informacje, które pani podała o Trybunale w Sztrasburgu, są prawdziwe? Wymieniła pani liczbę około 360 spraw, a tylko w grupie spraw Rutkowski było ich około 580, więc nie wiem, czy tu jest jakieś niezrozumienie, bo to chodziło praktycznie o 2015 r.

Teraz najważniejsza sprawa, w przedmiocie której chciałbym usłyszeć pani opinię. W lutym tego roku była pani organizatorem konferencji dotyczącej orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach reprywatyzacji. Czy zgadza się pani z wypowiedzią pani Ewy Łętowskiej o reprywatyzacji, którą w skrócie przedstawię tak: sądy grzeszą krótkowzrocznością. Czy to, o czym mówiła pani profesor Łętowska, nie przenosi się również na inne działy orzecznictwa Sądu Najwyższego?

Ostatnie pytanie, również króciutkie. Chciałem nawiązać do tej wstrzemięźliwości sędziów, w sprawie której chwilę temu strofowała pani posła Sanockiego. Otóż czy normalnym jest, aby Sąd Najwyższy w wydanym przez siebie postanowieniu pisemnym pomylił oskarżonego z pokrzywdzonym, do tego zrobił z pokrzywdzonego funkcjonariu-

sza publicznego? Czy jest możliwe, aby zmienił mu imię i nazwisko? Czy jest możliwe, żeby mu zmienił płeć? Dla pani informacji podaję sygnaturę akt IV Ko 43/09. Czy w takich wypadkach nie powinno wyciągać się konsekwencji? To jest dowód na to, że to nie sędzia pisał to postanowienie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Dziękuję bardzo. Czy pani Pierwsza Prezes chciałaby się odnieść do postawionych pytań?

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:
Pani profesor odniesie się do jednej sprawy. Sygnatura akt IV Ko 43/09 i to jest 2009 r.…

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):
Tak, dodam, że postanowienie wydał pan sędzia Sądu Najwyższego Piotr Hofmański, który obecnie jest w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:
Więc z tego wynika, że jest możliwe skoro wydał. Nie wiem, nie potrafię się do tego odnieść, panie pośle.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):
Jeżeli jest niemożliwe, to bardzo mi przykro, ale nie możemy mówić o poziomie Sądu Najwyższego.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:
Dlaczego? Jedna pomyłka? Panie pośle…

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):
Ale to jest kilka pomyłek w jednym piśmie...

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Panie pośle…

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):
W jednym postanowieniu, pani prezes.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę umożliwić wypowiedź pani Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego. Bardzo proszę, pani prezes.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:
Jeżeli chodzi o konferencję dotyczącą reprywatyzacji, to pani profesor Łętowska brała w niej czynny udział i różne inne osoby. Ja zorganizowałam tę konferencję, dlatego żeby dać państwu asumpt do tego, że trzeba tę sprawę bardzo głęboko przemyśleć i chyba pod koniec lipca będzie wydana książka w tej sprawie. Pani profesor Łętowska ma cięty język i nie zawsze zgadzam się z takim sposobem mówienia, że te sądy są krótkowzroczne, ale co bym miała powiedzieć o parlamencie, skoro nie widzi on problemu reprywatyzacji od tylu lat. Na inne sprawy ja bym tego nie przenosiła, zresztą reprywatyzacja jest bardzo trudnym społecznie problemem i do niej trzeba jakoś podejść, ale biorąc pod uwagę interesy byłych właścicieli, ale przede wszystkim interes państwa. I to jest moje zdanie.

Moje zdanie jest takie, że trzeba brać pod uwagę interes państwa, bo to są zbyt duże pieniądze. Na tej konferencji bardzo dobrych sformułowań używał inny profesor. Jeżeli chodzi o te kwestie międzynarodowe, to oddam głos pani profesor.

Członek biura SN Małgorzata Wąsek-Wiaderek:
Wyjaśniając kwestię wyroku pilotażowego w sprawie Rutkowski i inni, to wyrok zapadł w lipcu tamtego roku. Punkt pierwszy tego wyroku, a więc teza, odnosił się do trzech osób, trzech skarżących, których sprawy pilotowały sprawy pięciuset innych osób. Punkt drugi dotyczył tychże pięciuset osób, o które pan poseł pytał i w tym punkcie wskazany jest roczny termin dla rządu polskiego… Słucham?

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):
Dwuletni.

Członek biura SN Małgorzata Wąsek-Wiaderek:

Nie, termin dwuletni dotyczy wprowadzenia ustaw systemowych, które naprawią cały system prawny pod kątem przewlekłości, natomiast roczny termin jest wyznaczony na ewentualne zawarcie ugód i skierowanie do Trybunału jednostronnych deklaracji rządu na podstawie art. 37 konwencji i wypłacenie stosownych kwot. Dlatego te dane, które pani prezes zaprezentowała są prawdziwe. Prawdopodobnie ugody i obciążenia finansowe związane z wypłatą ugód dla tychże osób będą przypadały na rok 2016, ale o szczegółową informację proszę pytać Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo…

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Ale ja nie uzyskałem informacji, jaka ilość procentowa spraw załatwiana jest w przedkasacji. Chodzi mi o sprawy cywilne.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Nie mamy tych danych.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Pani prezes, to są dla nas bardzo istotne dane…

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Dlaczego?

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

7 tys. spraw rozpoznawanych jest w kasacji, a w przedkasacji? To jest istotna różnica choćby w treści uzasadnienia.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Mniej więcej 30% spraw kierowanych jest do wyrokowania.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, zamykam dyskusję. Bardzo serdecznie dziękuję za udział w dzisiejszym posiedzeniu przedstawicielom Sądu Najwyższego z panią Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego profesor Małgorzatą Gersdorf na czele. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją zawartą w druku nr 531. Pozostaje nam wybór sprawozdawcy Komisji. Chciałbym zaproponować na sprawozdawcę Komisji panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką. Czy pani poseł wyraża zgodę, by być sprawozdawcą Komisji podczas posiedzenia plenarnego?

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Serdecznie dziękuję. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu to uznam, że Komisja zaakceptowała panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką na sprawozdawcę Komisji.

Serdecznie dziękuję państwu za udział w dzisiejszym posiedzeniu. Wobec wyczerpania porządku obrad dzisiejszego posiedzenia, zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, my nie głosujemy nad przyjęciem sprawozdania?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jeszcze o głos prosiła pani profesor Małgorzata Gersdorf Pierwszy prezes Sądu Najwyższego. Proszę bardzo, pani profesor.

Pierwszy prezes SN Małgorzata Gersdorf:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący za zaproszenie. Chciałabym powiedzieć, że jeżeli uraziłam któregoś z panów posłów swoją wypowiedzią, to przepraszam.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Serdecznie dziękuję wszystkim państwu za udział…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, ale ja mam pytanie, czy my nie głosujemy nad tym?

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Nie było sprzeciwu.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Nie, nie głosujemy.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

No nie, nikt mnie nie spytał.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Nikt nie spytał, czy jest sprzeciw.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Informacja nie podlega głosowaniu…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Bardzo dziękuję. Szkoda.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Komisja zapoznaje się z informacją Sądu Najwyższego, a w związku z tym Komisja zapoznała się.